

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

C. k. połączona kancelaryja nadworna mianowała trzeciego komisarza cyrkulowego w Galicyi, Karola Waegermanu, komisarzem cyrkulowym drugiej klasy, a konceptistę gubernialnego Teodora Soldenhofen komisarzem cyrkulowym trzeciej klasy.

Austriacki statek parowy Maryja Dorota, pod kapitanem Visconti, który wypłynął 1. listopada z Tryjestu, przybył podług właśnie teraz nadeszłych wiadomości d. 14. listopada o godz. 8. rano szczęśliwie do Konstantynopola.

Okręt ten odbył tę podróż:

z Tryjestu do Korfu . . .	w 62 godzinach,
- Korfu do Zante . . .	w 16 ———
- Zante do Smyrny . . .	w 52 ———
- Smyrny do Konstantynopola	w 34 ———

razem w 164 godzinach żeglugi; resztę czasu użyto na wysiadanie i wsiadanie podróżnych, na ładowanie i wyładowanie rzeczy i na nabranie potrzebnych materiałów pałnych.

Okręt ten nie tylko, że wszędzie był uprzejmie przyjmowany, ale doznał od c. k. austriackiego poselstwa w Konstantynopolu owej opieki, jakiej przedsiębiorstwa takie w odległych okolicach nieodzwrotnie potrzebują. Wyborne oporządzenie tego okrętu, jego piękna budowa, odpowiadająca zamierzonej szybkiej żegludze, przewyższyły oczekiwania we wszystkich portach, do których dotąd zawinął, i uznano go za najlepszy z tych, które się na ewem morzu pokazały. Okręt ten opuścił Konstantynopol w d. 15. listopada wieczorem, dla odbywania służby między Konstantynopolem a Smyrną.

Gazeta di Zara z d. 14. listopada donosi z Serajewa w Bosnii:

Właśnie teraz odbieramy wiadomości z Serajewa, że tam przybył turecki komisarz, nazwiskiem Bojuk Tekieredzy Akiz, dla oddania efektów, które zrabowali Bosniacy, gdy napadli na ziemie austriackie. Ma on oraz

zlecenie, przywieść do poaluzędstwa ku wysokiej porcie Bosniaków, mieszkających nad rzekę Unna. Ale, że nie nadsięgnęło jeszcze wojsko, aby zleceniu jego nadało powagę, przeto udał się ten pełnomocnik tymczasowo do Mosty, gdzie oczekiwać będzie dalszych rozkazów wysokiej porty.

W Pradze umarł d. 30. października wielki rabin czecki, sławny jako autor talmudystów i pierwszy wielki jurysta gmin izraelskich, Rabbi Samuel Landau, w 82 roku życia swojego.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Moniteur donosi pod d. 19. listopada: Depesza z Bajonny z d. 18. wyraża, że korpus z 1500 ochotników wojska chrystynosów utworzył się w Cerbera, a drugi, podobnie 1500 ludzi liczący, w Rioja. Obadwa te korpusy są zupełnie uzbrojone. Trzeci tworzy się w tej chwili w Bastan. Mina wyruszył w 7000 ludzi na rozpoznanie okolicy pod Puenta de la Reyna. Za jego zbliżeniem się cofnął się Zumalacareguy do St. Cruz de Campezo. Wszystkie doniesienia zgadzają się w tém, że wojsko królowej jest ożywione najlepszym sposobem myślenia, i że duch mieszkańców odpowiada wszędzie duchowi wojska.

W Dima udęrzyli generałowie Espartero i Iriarte na powstańców biskajskich i onych rozpróżyli. Wojsko królowej rozpoczęło więc na wszystkich punktach zaczepne działania i to z pomyslnym skutkiem.

List z Barcelony z d. 11. listopada wyraża: »Przybył tu goniec z z depeszami z Madrytu. Jak slychać, ofiaruje królowa rejentka ministerstwo wojny jeneralnemu komendantowi Katalonii, Llauder, który przyjąć ma ten urząd pod pewnemi warunkami. Życzy sobie, aby rząd zastosował więcej swój systemat do sposobu myślenia izby, i do tego, który ożywia większość mieszkańców Hiszpanii. Jeżeliby to życzenie nie było wysłuchane, i izba zmuszona została, z powodu uporu rządu, trwać w opozycyi w ważnych pytaniach, na ten czas wzię-



by Llauder szybko swoje uwolnienie jako minister, i wróciłby się na swoją posiadłość dowódcy Katalonii.

### Wielka Brytania i Irlandya.

Król i królowa przybyli d. 18. listopada do Londynu. Zupełna spójność panowała w tej stolicy.

Podług *Courier* z dnia 18. listopada miał książę Wellington długie posłuchanie rano tego dnia u króla, w pałacu S. James, i później pracował w wydziałach spraw wewnętrznych, zewnętrznych i osad. W wewnętrznym urządzeniu wydziału spraw zewnętrznych nie zaszła jeszcze żadna odmiana. Lord Palmerston nie był tam od dwóch lub trzech dni, lecz, co się dotyczyło toku interesów w tym wydziale, zawsze go zawiadomiano. Lord Fordwich, mianowany nie dawno podsekretarzem stanu, pełni jak wprzód swoje obowiązki. Słychać, że na następnej radzie gabinetowej będą przedsięwzięte środki do uskutecznienia owych odmian w różnych wydziałach ministeryjalnych, jakie uznane będą za potrzebne w skutek okoliczności, że onych portefeulle przechodzą w inne ręce. — Sprawujący interesa francuzkie miał rozmowę z księciem Wellingtonem.

Król dal dnia 19. z. m. posłuchanie księciu Wellington, lordowi Cowley, lordowi Lyndhurst (o którym powszechnie mówią, iż będzie lordem kanclerzem), Right Hon. C. Manners Sutton, hrabi Albemarle, panu Hon. C. Arbuthnot, hr. Amherst, panu C. Ferguson (sejdiemu generalnemu adwokatowi), lordowi Elphinstone, lordowi Fitzroy Sommerset, sir J. Macdonald i sir J. Cockburn.

Książę Wellington pracował znowu dnia 19. rano w wydziale spraw wewnętrznych. Podsekretarz stanu w wydziale osad i najstarszy Clerk wydziału spraw zewnętrznych składali w Apsleyhouse rano pomienionego dnia swoją uniżoność księciu, którego w ciągu tego dnia odwiedzili: p. A. Baring, lord Ellenborough, lord Lyndhurst, sir Ch. Manners-Sutton, p. Arbuthnot, lord Combermere, p. Herries, p. Planta, lord Stuart de Rothsay (niegdy poseł na dworze francuzkim), p. Holmes, sir J. Scarlet i p. Dawson.

Najnowsze gazety londyńskie z dnia 19go listopada zawierają tylko wieści i niepewne domysły względem składu nowego gabinetu. Podług *Courier* urząd pierwszego lorda admiralicyi ma być dla margr. Chandos przeznaczony; i uni sądzą, że margrabia będzie mianowany gubernatorem Jamaiki. — Podług tego

dziennika miał p. Croker oświadczyć, że nie chce żadnego urzędu w nowej administracyi.

*Moniteur* z d. 20. listopada donosi, iż podług telegraficznej depezy z Kaletu z d. 18. Książę Wellington przyjął zlecenie utworzenia ministeryjum i, upoważniony tymczasowie do sprawowania obowiązków lorda izby skarbowej i ministra spraw wewnętrznych, złożył przysięgę w ręce króla.

Okazuje się ze wszystkich dzienników, że ostateczna organizacyja ministeryjum dopiero w ten czas nastąpi, gdy nadejdzie odpowiedź od Sir Roberta Peel, który ma bawić teraz we Florency.

Dz. *Albion* mówi, że do ministeryjum Wellingtona wniędą Sir Manners Sutton, lordowie Stanley, Chandos i Sir J. Graham.

Podług *Globe* złożył lord Fordwich dany sobie nie dawno urząd podsekretarza stanu w wydziale spraw zewnętrznych.

*Standard* oświadcza powtórnie najmocniej, że zmiana ministeryjum była zupełnie obcą dla królów i przypisuje ją oświadczeniu lorda [Melbourne, który oznajmi królówi, iż widzi trudności w reorganizacyi dotychczasowego gabinetu. Król jmc miał bardzo uprzejmie przyjąć lorda, i po jego oddaleniu się z Brighthonu powiedzieć: „Z pomiędzy wszystkich mężów, z którymi miałem do czynienia, lord Melbourne jest najrzetelniejszym i najgodniejszym człowiekiem. Wszyscy nieprzyjaciele, jeżeli ich ma — a może mieć tylko politycznych — muszą to samo wyznać.”

*Courier* z d. 17. z. m. wyraża się względem zmiany ministrów w sposobie następującym: Książę Wellington usłuchał rozkazów króla względem utworzenia nowego ministeryjum. Naturalnie nie można jeszcze nic powiedzieć, w jaki sposób będzie nowe ministeryjum złożone; tymczasem mówią, że król mocno sobie życzy, aby p. Stanley zajął w nim miejsce, i urządzenie terazniejszego gabinetu będzie tylko tymczasowe, dopóki nie nadejdą wiadomości od Sir Peel, który w tej chwili bawi we Florency. Utrzymują, iż mu ofiarowano urząd pierwszego ministra. Książę Wellington jest śmiałym, ale i obrotnym człowiekiem, i nie możemy przypuścić, iżby, przyjmując na siebie obowiązek utworzenia nowego ministeryjum, nie miał się sklonić do uczynienia znacznych koncessyj. Książę musi dobrze uważać, że już czas minął na zawsze, gdzie w Anglii mogło się utrzymać ministeryjum, któregoby środki nie pochwalala większość klas średnich. Izba gminna nie składa się już więcej jak za czasów Pitta i Liverpola, z deputowa-



nych pewnej liczby parów i z wielkich dóbr posiadaczy, których jedynie potrzeba było pozyskać, aby być pewnym o ich kreaturach. Rozwiązanie parlamentu nie zmieni tego stanu rzeczy. W Anglii, jak się zdaje, możeby torysowie uzyskali coś przez wybory w hrabstwach; przeciwnie zaś radykałści, między którymi a torysami wszelkie pośrednictwo jest niepodobne, staraliby się w większych miastach utrzymać swoją przewagę, i coby jeszcze w członkach irlandzkich parlamentu dobrej chęci dla Anglii znaleźć można, zupełnieby stracono, i ogon składałby się nie z trzydziestu, lecz z grubej masy stu członków parlamentowych. Nie możemy przypuścić, iżby książę Wellington nie miał o tém wiedzieć, i dla tego sądzimy, iż musiał objąć ministerjum z wyraźnym postanowieniem, zachowywać postępowanie, któreby zaspokajało umiarkowanych reformistów — mianowicie tych, którzy życzą sobie, aby zniesione zostały uznane nadużycia, bez narażenia bezpieczeństwa własności, lub podstawy konstytucyi. Atoli małą rzeczą nie będzie można zaspokoić tę rozumną klasę ludzi. Irlandyja jest kamieniem probierczym, na którym doświadczać będą administracyi księcia Wellingtona. Nadużycia, przez które Irlandyja stała się niezmierną widownią dla mordów i rozbojów, wymagają, bez żadnego pobłażenia, surowego postępowania. Tu może książę nieskończone przynieść pożytki, przypuściwszy, że jest szczerze przekonany, iż ma konieczną potrzebę przyjąć wielkie i dzielne reformy. Jego wpływ na izbę wyższą i na kościół może go postawić w stanie, przywieść do skutku środki, którychby nikt nie dokonał bez zadania gwałtu konstytucyi. Nikt nie wątpi o energii jego charakteru, i jeżeli obejmie swoje ministerjum z mocnym postanowieniem, aby kościół irlandzki z liczbą jego wyznawców i z ich rzeczywistymi potrzebami postawił w stosunku — aby katolickich księży pozyskać dla związku z Angliją przez wyznaczenie onym dochodów ze skarbu publicznego — nakoniec aby między ubogimi i potrzebnymi a zdzierstwami nie-miłosiernych dóbr posiadaczy prawnem zaopatrzeniem ubogich wznieść ścianę, onych przedzielającą, tedy słusznie będzie książę najpopularniejszym, jaki był kiedykolwiek, ministrem, i nie będzie miał potrzeby rozwiązania parlamentu. Lecz wszystko, coby było mniejszem od tego, nie będzie dostateczne. Książę Wellington ma tedy piękną sposobność w ręku. Jeżeli zaś opierać się będzie odmianom, które są zupełnie potrzebne, tedy tak

jest pewny jego upadek, jak raptowne było onegoż wyniesienie, i będzie jeszcze szczęście, jeżeli nie dotknie monarchii, izby wyższej i kościoła owa straszna burza, któraby spadła na księcia.

Dz. *National* wyraża: Każdy wie, jak osiągnęli whigowie władzę rządu. Dopełnili dwóch ze swoich przyrzeczeń, utrzymanie pokoju i oszczędność; co się dotyczy wykonania reform, poczęły się tu kłótnie i rozdwojenie, które ich przed krajem zkompromitowały, sam lud pogrzyżył w wątpliwości i niepewności, i nieprzyjaciółom ich zgotowały szereg szczęśliwych wypadków. Torysowie powrócili i będą się mogli utrzymać; nie można tego zaprzeczyć, ponieważ w przeciwnych szeregach zrobiono szeroki wyłom, ponieważ otworzyło się miejsce dla nich w interesach kraju, słowem, gdy użyjemy znanego wyrazu, ponieważ lud już cicho siedzi. Powstanież i on znowu uprędko? Sądząc z manifestacyi, dotąd nam wiadomych, musimy wyznać, że temu nie wierzymy. Wiemy dobrze, ile przytém polegać można na rachubie rzeczy niespodziewanych, przy tej odmianie na rachubie pierwszego przerażenia się, braku organizacyi, nieobecności prawie wszystkich ludzi polityką się trudniących. Tymczasem odprawiono już dwa zgromadzenia publiczne całkiem różnego charakteru; obadwa były zupełnie radykalne, bez udziału whigów, którzy są upadkiem swoim ogłuszeni, którzy wtedy odzyskają znowu swoją energiją, gdy się zrudzą, że nie rządzą. Jeden tylko członek parlamentu, p. Charles Buller, figurował na jednym z tych zgromadzeń. Jest to człowiek pełen ducha, odwagi i honoru, lecz nie ma klientów, stronników, a zatem wpływu w kraju, gdzie się tylko przez związki siły nabywa. Zgromadzenie, zwołane przez kilku nieznaczących członków rady gminnej, nie czyniło wrażenia w City, które z resztą zdaje się, że chce przez organ dz. *Times* wniknąć w układy z nowym ministerjum.

*Globe* donosi: Już zwołane zostały w różnych częściach miasta zgromadzenia, aby przedsięwziąć środki, stosowne do terażniejszego przesilenia. Pierwsze zgromadzenia odprawiły się w St. Mathew, Bethnall Green. Dnia 16. zebrał się członkowie komitetu dawniejszej politycznej narodowej unii z kilkoma członkami rady gminnej i innych reformerów z różnych obwodów stolicy, i naradzali się w oberzy pod koroną i kotwicą.

*Courier* z dnia 19. listopada wyraża: Książę Wellington ma otwartą drogę przed sobą. Musi on być popularnym ministrem, lub w dniu 1.



dzie brak zboża, brak kartofli i same nie należycie dojrzałe kartofle, nakoniec brak wody; przycém wódka wypędzona nie wymaga, jak wół, od producenta lub gospodarza wiejskiego dalszych wydatków; chociaż bowiem przez długie stanie traci wiele na ilości, zyskuje jednak bez wątpienia na dobroci; do tego teraz już poszła w cenie w górę i zapewne bardziej jeszcze podrożeje: teraz już w sprzedaży hurtownej biorą za garaiec okowity 30 grad. po 2 zr. 15 kr., w drobnej po 2 zr. 30 kr. w. w.

Zboże także poszło w górę, chociaż nikt się o nie nie pyta; i tak na tym samym jarmarku i na targach tygodniowych w Rymanowie sprzedawano korzec pszenicy po 40 zr., żyta po 8 do 9 zr., jęczmienia po 5. do 6 zr., owsa po 5 zr.; cetnar siana po 2 1/2 zr. w. w. Font mięsa kosztuje 5, 4 do 3 kr. Włościanie przemysłni wpadli na myśl, zamiast sprzedawać swe bydło dla braku paszy, raczej je bić, i tak zabezpieczyć się od niedostatku przyszłej wiosny. N. p. stara krowa kosztuje teraz 10 do 12 zr. w. w.; tę zwyczajnie zabijają i skórę sprzedają za 7 do 8 zr., łój za 2 do 3 zr., zatem wszystko mięso pozostaje im w cenie 1 do 2 zr. w. w. najwięcej, — kłóte solą i konserwują od głodu. Łatwo przewidzieć, co się będzie działo na przyszłą wiosnę i w lecie względem mięsa świętego, względem bydła dojnego i roboczego.

Do taniaści bydła przyczynia się także obawa suszu żołądka, ponieważ gdzie niegdzie bydło odchodzi, a za przyczynę tego ogłaszają powszechnie susz żołądka. Czyli zaś istotnie choroba ta jest susz żołądka? lub czyli raczej nie jest zapalenie śledziony albo zgnilizna płuc? Przyczyna suszu żołądka, oprócz zarażenia, równie jak leczenie, były dotąd niewiadome. Teraz ją latu suchemu przypisują; gdy przeciwnie od dawna najlepsi lekarze suchemu latu przypisywali zapalenie śledziony i zgniliznę płuc. Czyli może nie biorą teraz zapalenia śledziony i zgnilizny płuc za susz żołądka? ile że przy zapaleniu śledziony wszystkie zewnętrzne, a po otworzeniu zdechłego bydła, cenia nawet i wewnętrzne znaki są prawie takie same, jak przy suszu żołądka; zapalenie śledziony zaś z początku uważają za podobną, a susz żołądka za niepodobny do ulcézenia; zapalenie śledziony jest tylko przez zwałanie się, a nigdy przez ewaporacyję; susz żołądka zaś przez samą ewaporacyję zaraźliwy. Dla dobra powszechnego życzyliby należało, aby

znawcy spowodowani zostali do ścisłego téj choroby zbadania, a nawet dla korzyści samych lekarzy byłoby to bardzo użyteczne, ponieważ za skuteczne przeciw suszowi żołądka lekarstwo leży w Holandyi 80,000 zł. hol. m. k. nagrody. Po bliższą o tém wiadomość odsyłamy czytelników do pisma: »*Oekonomische Neuigkeiten und Verhandlungen.*« Tom 21. str. 1. — Publiczność nasza może nie wie o téj nagrodzie, a ponieważ susz żołądka od kilku tak mokrych jak suchych lat wiele szkody w Galicyi narobił; chęć otrzymania téj nagrody 80,000 zł. hol. może da komu pochóp do zbadania téj choroby, środków przeciw niéj i sposobów ochronienia się od niéj. Skoro zaś lekarz który, lub kto inny odkryje lekarstwo przeciw téj chorobie, praca jego zostanie wynagrodzona i można mu będzie owych 80,000 zł. hol. powinszować. Strzedź się tylko potrzeba, aby za susz żołądka nie brać zapalenia śledziony, w którójto ostatniej chorobie od dawna, nawet Rohlwer (w swojej książce lekarskiej, pismo uwieńczone), puszczanie krwi zalecają, i na to pamiętać, że nie każde bydło, Imbo w téj samej stajni, podległe jest zarazie suszu żołądka, tak jak nie każdy człowiek podlegał zarazie cholery.

(*Preussische Handlungs-Zeitung.*) Berlin d. 24. listopada. Spirytus utrzymuje się jeszcze w cenie, ponieważ gorzelnie na wsi, z powodu małego zbioru kartofli, teraz tyle tylko wypalają, ile dla karmi bydła potrzebują. — Przeszłego tygodnia płacono za spirytus kartoflany po 24 1/2 do 25 1/2 tal. pr. za 10,800 prócentu podług Trallesa pod 12 1/2 stopniem temperatury. Za spirytus zbożowy płacono po 25 1/2 do 26 tal. pr. w tym samym stosunku procentu i temperatury.

Z Archangelska d. 22. października 1834. O przedziwo loiane tego roku żwawo i prawie bez przerwy się dopytywano, w skutek czego ceny znacznie się podniosły.

#### WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Die Braut, oder: Verfolgung und Edelmut*, opera w 3 aktach.

Jutro: *Der Alpenkönig und der Menschenfeind*, krotchwila we 2 aktach

Teatr polski. — W poniedziałek: *Chłop panem miljonowym, czyli: Dziewica ze świata czarodziejskiego*, melodramat we 3 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest: Nr. 49. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.